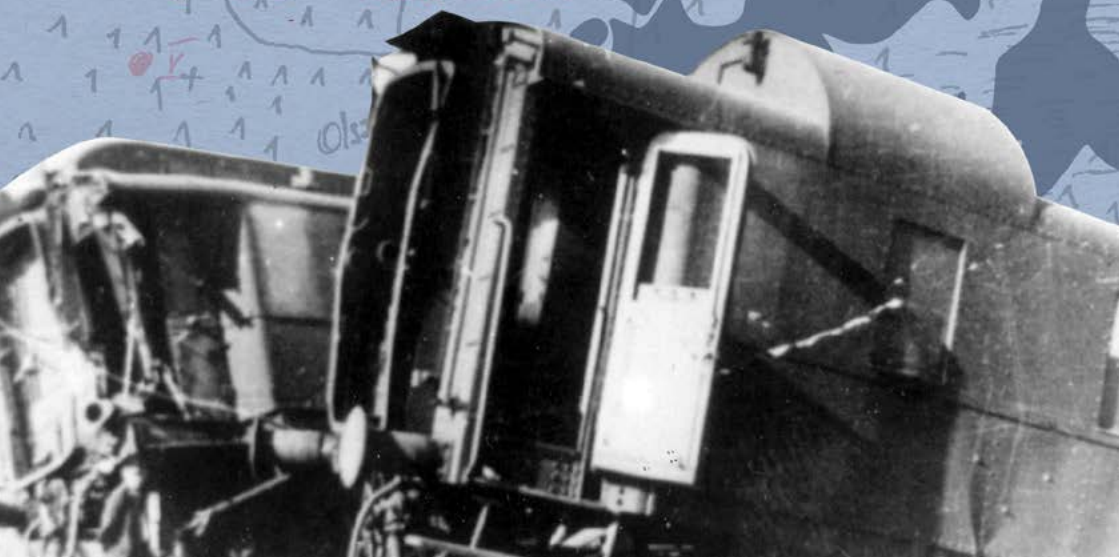


DANUTA DRYWA

TOW

Bruf

POMORSKI



Danuta Drywa

TOW
Bruf
POMORSKI

Sztutowo 2023



DANUTA DRYWA

wieloletni pracownik Muzeum Stutthof w Sztutowie, kierownik Działu Dokumentacyjnego. Autorka licznych artykułów oraz wystaw, dotyczących historii KL Stutthof, oraz związanych tematycznie z polityką narodowościową, realizowaną przez gauleitera Alberta Forstera na terenie Reichsgau Danzig-Westpreussen. Główne publikacje to Zagłada Żydów w obozie koncentracyjnym Stutthof w latach 1939-1940, Säuberungsaktion na Pomorzu Gdańskim w świetle dokumentów KL Stutthof w latach 1939-1942, Stutthof. Ślady Pamięci. Jest autorką wystawy poświęconej więźniom żydowskim w KL Stutthof. Ostatnia publikacja, Poselstwo RP w Bernie. Przemilczana historia, dotycząca roli polskich placówek dyplomatycznych w ratowaniu uchodźców polskich i żydowskich w czasie II wojny światowej, w 2021 r. została nagrodzona II wyróżnieniem ministra Spraw Zagranicznych.

SYTUACJA NA POMORZU GDAŃSKIM JESIENIĄ 1939 R.

Gdańsk i ziemia kaszubska, jak i całe Pomorze Gdańskiej od samego początku wojny stało się miejscem masowych prześladowań Polaków. Napadając 1 września 1939 r. na Polskę, Niemcy natychmiast przystąpili do realizacji zaplanowanej polityki wobec narodu polskiego. Głównym jej elementem była likwidacja polskich warstw przywódczych, gdyż według słów A. Hitlera: „... tylko naród, którego warstwy kierownicze zostaną zniszczone, da się zepchnąć do rzędu niewolników”. W przygotowywanych jeszcze przed wybuchem wojny koncepcjach dotyczących polityki ludnościowej w okupowanej Polsce, fizyczne unicestwienie „przywódczego elementu” miało stać się nadrzędnym zadaniem III Rzeszy. Szczególne rozmiary w pierwszej fazie wojny przybrała realizacja tych planów na terenach wcielonych

do III Rzeszy, a zwłaszcza na terenie Pomorza Gdańskiego. W założeniu Niemców ludność Pomorza Gdańskiego stosunkowo w znacznej ilości mogła ulec zgermanizowaniu, należało tylko szybko i w sposób radykalny wyeliminować tę część Polaków, która nie nadawała się do zniemczenia, czyli polskie warstwy przywódcze, aktywnie występujące przeciwko Niemcom oraz Polaków pochodzących z terenów Polski centralnej i wschodniej. Ostoją polskości, według Niemców, zawsze był kościół katolicki oraz polska szlachta. Stąd też na Pomorzu Gdańskim księża katolicyści stali się głównym celem polityki eksterminacyjnej.

Realizacja polityki zniemczania Pomorza Gdańskiego odbywała się w kilku etapach. Od 7 września 1939 r. do stycznia 1940 r. przybrała ona for-

Danuta Drywa „TOW „Gryf Pomorski””

Copyright © Danuta Drywa, Sztutowo 2023

Wydawca: Muzeum Stutthof w Sztutowie. Niemiecki nazistowski obóz koncentracyjny i zagłady (1939-1945)

Wydawnictwo: Towarzystwo Projektów Edukacyjnych

Projekt graficzny i łamanie: Przemysław Banasiewicz

Ilustracje zostały udostępnione przez Muzeum Stutthof w Sztutowie, Narodowe Archiwum Cyfrowe oraz pochodzą z domeny publicznej oraz zbiorów autora.

Publikacja dofinansowana ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Projekt jest realizowany przez Muzeum Stutthof w Sztutowie. Niemiecki nazistowski obóz koncentracyjny i zagłady (1939-1945) we współpracy z Towarzystwem Projektów Edukacyjnych i Pomorskim Kuratorem Oświaty.

ISBN 978-83-67848-13-8



Ks. Walter Józef Hoefl - duszpasterz w parafii w Sopocie, Pręgowie i Chrystusa Króla w Gdańsku, zamordowany 11.11.1939 r. w Lasach Piaśnickich



Ks. Piotr Sosnowski – rozstrzelany w Rudzkim Moście 27.10.1939 r.

mę masowych egzekucji, których wykonawcami były grupy operacyjne policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa (Einsatzgruppen der Sicherheitspolizei und des Sicherheitsdienst) oraz Wehrmacht, a także Selbstschutz. Wyroki

skazujące wydawały sądy specjalne (Sondergericht), które sądząc Polaków kierowały się przede wszystkim tym, jaką rolę odgrywali oni w przedwojennym ruchu społecznym i politycznym. Za te czyny zastosowane przez sądy



Albert Forster, gauleiter NSDAP w Wolnym Mieście Gdańsku, od października 1939 r. namiestnik Okręgu Rzeszy Gdańsk - Prusy Zachodnie

specjalne przepisy wobec Polaków przewidywały prawie wyłącznie karę śmierci. Ustalono około 400 miejsc straceń, wśród których największymi miejscami straceń ludności Kaszub i Kociewia były Lasy Piaśnickie pod Wejherowem i Lasy Szpegawskie pod Starogardem.

Kolejnym etapem polityki germanizacyjnej stały się wysiedlenia Polaków z Pomorza Gdańskiego do Generalnego Gubernatorstwa,

wprowadzenie na Pomorzu Gdańskim zakazu używania języka polskiego i zamknięcie polskich szkół.

Jednym z elementów polityki, która miała urzeczywistnić polecenie, jakie 19 października 1939 r. Adolf Hitler wydał Albertowi Forsterowi, gauleiterowi Okręgu Rzeszy Gdańsk Prusy-Zachodnie, aby: „uczynił w ciągu 10 lat z tego umęczonego kraju kwitnący, zamieszany przez szczęśliwych ludzi niemiecki okręg (Gau), który zwróci Rzeszy dziesięciokrotność daniny krwi, jaką na jego rzecz wniosła Rzesza”, było tworzenie więzień i aresztów śledczych. Powstawały również areszty tymczasowe, w których na kilka dni lub 2-3 miesiące umieszczano Polaków i Żydów – przeważnie przedwojennych działaczy politycznych, społecznych lub gospodarczych. Po wywiezieniu aresztowanych na egzekucje lub do innych więzień czy obozów koncentracyjnych, areszty te likwidowano.



Oddział SS przy siedzibie Gestapo w Wejherowie

EGZEKUCJA WYKONANA NA LUCJANIE CYLKOWSKIM.

OKOŁO POŁUDNIA ZAWĘZWAŁO CYLKOWSKIEGO PRZED „SCHREIBSTUBE”, CZYLI KANCELARIĘ OBOZOWĄ. TKNIĘTY ZŁYM PRZECZUCIEM WYSZEDŁEM ZOBACZYĆ CO SIĘ DZIEJE. PRZED „SCHREIBSTUBE” STAŁA GRUPA OKOŁO 10 WIĘZNIÓW W MUNDURACH ŻOŁNIERZY SOWIECKICH. WŚRÓD NICH DOSTRZEGŁEM CYLKOWSKIEGO. STAŁ BŁADY I BARDZO ZMIENIONY. Z DALEKA DAWAŁ MI ZNAKI. ZREĆNYM RUCHEM SZYI SYGNALIZOWAŁ SZUBIENICĘ. [...] WRÓCIŁEM DO REWIRU I ZAJĄŁEM SIĘ PRACĄ. NAGLE ZAWOŁANO MNIE DO AMBULATORIUM, GDZIE ZEBRANI BYLI JUŻ WAŻNIEJSI WIĘZNIOWIE REWIRU. WSZYSCY STALI PRZY OKNIE. PODSZEDŁEM DO OKNA I UJRZAŁEM GRUPĘ GESTAPOWCÓW Z GDAŃSKA, OKRĄŻAJĄCYCH SZUBIENICĘ. NA PODWYŻSZENIU, ZE STRYCKIEM NA SZYI, STAŁ HARCMISTRZ I DOWÓDCA SZARYCH SZEREGÓW CYLKOWSKI. STAŁ WYPROSTOWANY ZE ZWIĄZANYMI DO TYŁU RĘKOMA. WZRUSZONY TYM WIDOKIEM MIAŁEM ZAMIAR OPUŚCIĆ MÓJ PUNKT OBSERWACYJNY. ZMUSIŁEM SIĘ JEDNAK DO POZOSTANIA NA MIEJSCU. WŚRÓD OTACZAJĄCYCH SZUBIENICĘ BYLI JAK ZWYKLE HOPPE, MEYER I DR HEIDL. SZNUR OD ZAPADNI TKWIŁ W RĘKU RAPPORTFÜHRERA CHEMNITZA. WYROK ODCZYTYWAŁ JEDEN Z GESTAPOWCÓW. PO ODCZYTANIU WYROKU, NA KRÓTKO PRZED ŚMIERCIĄ, CYLKOWSKI KRZYKNĄŁ -> NIECH ŻYJE POLSKA< [...] PO ZAPADNIĘCIU SIĘ POCHYLIŁ, KIEDY CIAŁO SKAZAŃCA PRZESTAŁO DRGAĆ, DO ZWISAJĄCEGO PODSZEDŁ DR HEIDL. UJĄŁ GO ZA RĘKĘ TUŻ NAD PRZEGUBEM, ABY PRZEKONAĆ SIĘ O TĘTNIE. NA DANY ZNAK ZDJĘTO ZWŁOKI Z SZUBIENICY. PRZENIESIONO JE DO KREMATORIUM, SKĄD DOSZEDŁ NAS SUCHY ODGŁOS STRZAŁU”.

L. DUSZYŃSKI

POCZĄTKI KONSPIRACJI POMORSKIEJ (1939-1940)

Mimo tak szeroko zakrojonej akcji niszczenia polskości na ziemi pomorskiej, jej mieszkańcy niemal natychmiast przystąpili do zorganizowanego oporu przeciwko okupantowi. Pierwsze pomorskie organizacje konspiracyjne powstały jesienią 1939 r. Tworzone były głównie przez członków dywersji pozafrontowej i innych zespołów przygotowywanych do działalności podziemnej jeszcze przed wojną. W końcu października 1939 r. ukształtowało się kierownictwo „Grunwaldu”, organizacji, która swoim zasięgiem objęła Bydgoszcz, Chelmno, Chojnice, Grudziądz i Toruń. Pierwszą organizacją ogólnopolską, która działała na Pomorzu Gdańskim była, założona w pierwszych dniach października 1939 r., Komenda Obrońców Polski (KOP). Na początku 1940 r. na Pomorzu zaczęto tworzyć również struktury Związku Walki Zbrojnej (ZWZ), których bazą stały się środowiska harcerskie. To właśnie instruktorzy z przedwojennej komendy Pomorskiej Chorągwi Harcerzy w Toruniu odgrywali na początku okupacji niemieckiej wiodącą rolę w tworzeniu konspiracji pomorskiej, a młodzież harcerska spontanicznie przystąpiła do odtworzenia struktur harcerskich. Prym wio-



Harcmistrz Bernard Mysliwek ps. „Konrad”

dło tu środowisko harcerskie w Gdyni, gdzie jesienią 1939 r. trzynastoletni harcerz Andrzej Kosianowski zorganizował zawiązki drużyny „Czarna Trzynastka”. Po wysiedleniu Kosianowskiego do Generalnego Gubernatorstwa, na bazie „Czarnej Trzynastki”, z inicjatywy

phm. Witolda Nickiego ps. „Morski Orzeł”, powstał Tajny Hufiec Harcerzy (THH).

Początkowo THH składał się z luźnych zastępów i grup harcerskich opartych na systemie trójkowym. Ochotników przyjmowano od 16 roku życia, a swoim zasięgiem obejmował Gdynię, Orłowo, Oksywie i Wejherowo. Pierwszym komendantem THH był phm. Henryk Szymański ps. „Samotny Jastrząb”, a jego zastępcą został phm. Witold Nicki ps. „Morski Orzeł”. Po aresztowaniu obu jesienią 1942 r. nowym p.o. komendanta mianowano Huberta Reglińskiego ps. „Złoty Jeleń”, który jesienią 1943 r. został powołany do Wehrmachtu. Kierownictwo THH objęła wówczas rada hufca w składzie Edmund Śmierczalski ps. „Biały Kruk” i phm. Józef Wawrzyńczyk ps. „Twarde Serce”. THH kontynuował tradycje harcerskie w nowych okupacyjnych warunkach, starając się zbierać broń oraz organizując sabotaż. Ogółem liczył on ok. 40-60 harcerzy i harcerki.

Rota przysięgi była następująca: Mam szczerą wolę, całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, o wolność jej walczyć do ostatniej kropli krwi, sztandaru biało-czerwonego żadnym niegodnym uczynkiem nie splamić i być posłusznym Prawu Harcerskiemu. Przyjmujący przysięgę odpowiadał: Od tej chwili jesteś żołnierzem. Obowiązkiem twoim walka o wolność Polski – nagrodą zwycięstwo.

W 1942 r. Tajny Hufiec Harcerzy podporządkowany został Pomorskiej Chorągwi Szarych Szeregów,

zorganizowanej przez byłego komendanta Hufca Harcerzy w Gdyni, Jana Benedykta Porozżyńskiego. Po zakończeniu działań wojennych i ucieczce z niewoli w styczniu 1940 r. Porozżyński nawiązał kontakt z Kwaterą Główną Szarych Szeregów w Warszawie. Po otrzymaniu zlecenia utworzenia Pomorskiej Chorągwi Szarych Szeregów, jako Jan Śliwa-Porozżyński wrócił na Pomorze, gdzie od maja 1940 r. rozpoczął organizowanie Hufców Szarych Szeregów, mia-

PUNT KONTAKTOWY W WEJHEROWIE

PO ZAJĘCIU WEJHEROWA PRZEZ HITLEROWCÓW W 1939 R. PRACOWAŁAM WRAZ Z MĘŻEM NADAL W NASZYM ZAKŁADZIE FRYZJERSKIM PRZY UL. PIERACKIEGO NR 161. FAKT, ŻE MY POLACY UTRZYMALIŚMY SIĘ W TYM ZAKŁADZIE, SPOWODOWAŁ, ŻE PRZYCHODZIŁO DO NAS WIELU KLIENTÓW – POLAKÓW. W RZECZYWISTOŚCI TEN MAŁY ZAKŁAD STAŁ SIĘ MIEJSCEM SPOTKAŃ, A MIESZKANIE MOJE OBOK ZAKŁADU, NA PARTERZE BYŁO MIEJSCEM, GDZIE ZATRZYMYWALI SIĘ I UKRYWALI PRZED OKUPANTEM RÓŻNI POLACY – NALEŻĄCY DO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO. W 1941 R. ZACZĘŁA SIĘ ORGANIZOWAĆ PODZIEMNA ORGANIZACJA P.N. „GRYF POMORSKI”. [...] KOMENDANTEM ORGANIZACJI ZOSTAŁ BERNARD MICHAŁKO I TO ON WPROWADZIŁ MNIE I MĘŻA DO ORGANIZACJI „GRYF POMORSKI” I ZAPRZYSIĄGŁ NAS. OD TEGO CZASU MIESZKANIE NASZE PRZY ZAKŁADZIE FRYZJERSKIM BYŁO PŁACÓWKĄ KOMENDY NA POWIAT MORSKI I KARTUSKI. [...] BYŁAM ŁĄCZNIKIEM I PEŁNIŁAM ROLĘ KURIERA. ZAOPATRYWAŁAM PARTYZANTÓW W BUNKRACH „PTASIE WOLA” I „GNIAZDO GRYPITÓW” W BROŃ, ODDZIEŻ I ŻYWNOSĆ.

G. PUZDROWSKA

570
C

Nr. 523.

Stutthof, den 9. Juli 1940

Der Verstorbene war geboren am 8. Oktober 1916

in Groß-Skupin, Kreis Stettin

Der Verstorbene war geboren am 8. Oktober 1916

in Groß-Skupin, Kreis Stettin

(Standesamt) Str.

Vater: imbr. Bruma

Mutter: imbr. Bruma

Der Verstorbene war – nicht – verheiratet.

Eingetragen auf mündliche – schriftliche – Anzeige von Jgnaz Widamer

Der Angegebene ist vom Sturmbataillon Nr. 10 im Stutthof, wo er sich am 6. Juli 1940 eine eigene Wundverletzung zugefügt hat.

Borgelassen, genehmigt und unterschrieben

Die Übereinstimmung mit dem Geburtsbuch ist beglaubigt.

Stutthof, den 9. Juli 1940

Der Standesbeamte

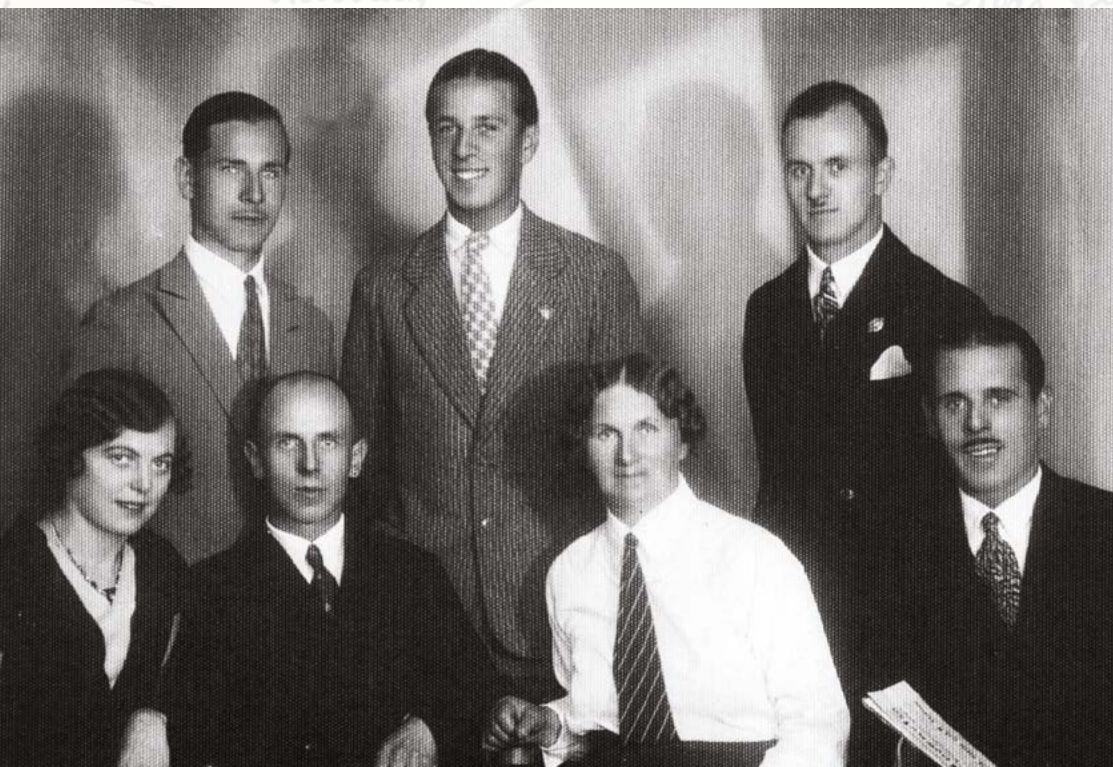
J. P. Widamer

Todesursache: Hunger

Ueberschließung der Verstorbenen am in in

(Standesamt) Str.

Dokument zgonu Jana Semmerlinga, jednego z przywódców pierwszych organizacji konspiracyjnych w Gdyni, zastrzelonego w obozie Stutthof 6.07.1940 r.



Harcistrz Benedykt Porożyński (w drugim rzędzie pierwszy z prawej strony) z braćmi i rodzicami

nując komendantami, między innymi w Świeciu swojego brata Czesława Porożyńskiego, w Gdyni hm. Lucjana Cyłkowskiego, w Chojnicach phm. Bernarda Myśliwka, którego też mianował komendantem Pomorskiej Chorągwi Szarych Szeregów. W skład 1. Kompanii Morskiej Szarych Szeregów wszedł pluton utworzony z części członków Tajnego Hufca Harcerzy.

Tajne organizacje harcerskie powstawały również w innych miastach. W końcu października 1939 r. w Brusach w pow. Chojnickim i okolicach, przedwojenny drużynowy Stefan Dziekan utworzył tajną drużynę harcerską, złożoną z około 30 członków. Kontynuując działalność harcerską, prowadzono działania konspiracyjne, między innymi sporządzano wykaz zdrajców

i Niemców wrogo odnoszących się do Polaków, prowadzono również nasłuch radiowy.

W wielu miastach powstawały lokalne organizacje, jak organizacja niepodległościowa „Strażnica” w Tczewie. W Gdyni działała organizacja kierowana przez emerytowanego bosmana Józefa Kuchnowskiego i chorążego rezerwy lotnictwa Jana Semmerlinga. W latach 1939 -1940 na Pomorzu działały trzy organizacje o nazwie „Rota”: „Rota” starogardzka, która tworzyła grupa konspiracyjna byłych harcerzy ze Starogardu pod przewodnictwem Teodora Czecholińskiego, „Rota” tucholska, założona przez ucznia gimnazjalnego Jerzego Klacha oraz „Rota” grudziądzka pod kierownictwem Tadeusza Kaube.

POWSTANIE TOW „GRYF KASZUBSKI”

Jeszcze przed wojną w Oddziale II Sztabu Głównego Wojska Polskiego (wywiad wojskowy) przygotowywano się do akcji dywersyjnej w razie wybuchu wojny i okupacji kraju. Między innymi zamierzano powołać organizację konspiracyjną pod kryptonimem „Tajna Organizacja Wojskowa”. Taką Tajną Organizacją Wojskową utworzyli również Kaszubi, którzy przystąpili do zorganizowania czynnego oporu wobec okupanta. Już pod koniec 1939 r. w gospodarstwie Józefa Gierszewskiego w Czarlinie koło Stężycy, podczas spotkania Józefa Dambka z rolnikami z Czarlina Klemensem Bronk i Janem Gierszewskim oraz przedwojennym wójtem gminy Stężycka Huta Bronisławem Brunka powołano Tajną Organizację Wojskową „Gryf Kaszubski”. Prawdopodobnie udział w spotkaniu wziął również Brunon Miąskowski, przed wojną członek Tajnej Organizacji Wojskowej w Wolnym Mieście Gdańsku oraz współpracownik Oddziału II Sztabu Głównego WP.



Józef Kulas – komendant TOW „Gryf Pomorski” powiatu Kościerzyna

Powołanie przez przedstawicieli ludności kaszubskiej tajnej organizacji wojskowej było odpowiedzią na próby zgermanizowania jej przez okupanta niemieckiego. Od wieków Niemcy dążyli do oderwania Kaszubów od Polski. Akcentując odrębność Kaszub, podkreślali, że

ZASADY PROWADZENIA AKCJI ZACZEPNYCH:

AKCJI ZACZEPNYCH NIE WOLNO NAM BYŁO PROWADZIĆ, LECZ, ZAATAKOWANI, BRONILIŚMY SIĘ DO KOŃCA. ZAKAZ TEN TŁUMACZONO NAM BRAKIEM BRONI MASZYNOWEJ I NIEMOŻNOŚCIĄ SKONCENTROWANIA WIĘKSZEJ ILOŚCI SIŁ Z POWODU MAŁYCH KOMPLEKSÓW LEŚNYCH. HITLEROWCY RUSZALI NA OBLAWY WIELKĄ SIŁĄ, A ZA KAŻDEGO ZABITEGO NIEMCA MORDOWALI 20 POLAKÓW. Z TYCH POWODÓW NIE MOŻNA BYŁO BRAĆ ODWETU. PRÓCZ POLICJI, WEHRMACHTU, SS I SA NA OBLAWY WYSYLANO RÓWNIEŻ SPECJALNE JEDNOSTKI ZWANE JADKOMMANDO, KTÓRYCH ZADANIEM BYŁO ZWALCZANIE PARTYZANTÓW.

B. BIGUS



KS. PLK. JÓZEF WRYCZA

Już jako uczeń gimnazjum w Chełmnie zaangażował się w działalność patriotyczną, należąc do koła filomatów. W 1928 r., po ukończeniu studiów filozoficzno-teologicznych w Seminarium Duchownym w Pelplinie, otrzymał święcenia kapłańskie. Do czasu odzyskania niepodległości przez Polskę Józef Wrycza aktywnie działał w ruchu niepodległościowym - został członkiem Kaszubskiego Towarzystwa Ludoznawczego, włączył się również do ruchu młodokaszubskiego, a także zaangażował się między innymi w tworzenie Organizacji Wojskowej Pomorza. Aresztowany przez Niemców w styczniu 1919 r. osadzony został początkowo w więzieniu w Chełmnie, a następnie w twierdzy Courbière w Grudziądzu. Po opuszczeniu więzienia pod koniec 1919 r. wstąpił w szeregi Wojska Polskiego. 10 lutego

1919 r., jako kapelan WP, wygłosił w Pucku kazanie podczas ceremonii zaślubin Polski z morzem. Początkowo kapitan, od końca 1919 r. major, w listopadzie 1921 r. został awansowany do stopnia podpułkownika. W lutym 1924 r. wystąpił z armii i został proboszczem parafii w Wielu k. Chojnic. Od chwili wybuchu wojny, poszukiwany przez Niemców za swoją przedwojenną działalność, ukrywał się, między innymi w Czarnej Dąbrowie w gospodarstwie Bolesława Żmudy Trzebiatowskiego. W lipcu 1941 r. został prezesem Rady Naczelnej początkowo TOW „Gryfa Kaszubskiego”, następnie „Gryfa Pomorskiego”. Na początku 1943 r. wycofał się z działalności w „Gryfie”. Po zakończeniu wojny powrócił na stanowisko proboszcza parafii w Wielu.

mowa kaszubska to odrębny język pomorski, a jednocześnie usuwano polskie kazania z kościołów i nauk religijnych po polsku ze szkół.

Tym czasem Kaszubi zawsze podkreślali swoją łączność z Polską. Podczas zaboru pruskiego wielu z nich działało w ruchu młodokaszubskim, który w programie odrodzenia kaszubszczyzny kierował się, sformułowanym przez Aleksandra Majkowskiego i Jana Karnowskiego, hasłem „co kaszubskie to polskie”, które miało być odpowiedzią na postępującą germanizację ludności kaszubskiej. Uważali, że: „Jeżeli Kaszubi mają przetrwać i ma przetrwać ich kultura, to jest to możliwe jedynie w łączności z Polską”.

O pozyskanie przychylności Kaszubów, Niemcy starali się nawet wówczas, gdy od

września 1939 r. rozpoczęły akcje represyjne wobec ludności Pomorza. W opublikowanym 25 listopada 1939 r. raporcie opracowanym przez urzędników Urzędu do Spraw Polityki Rasowej NSDAP, dr. Erharda Wetzela i Günthera Hechta, Die Frage der Behandlung der Bevölkerung der ehemaligen polnischen Gebiete nach rassepolitischen Gesichtspunkten (Kwestie traktowania ludności byłych dzielnic polskich pod względem rasowo-politycznym) zalecano odrębne traktowanie niepolitycznych mniejszości zamieszkujących ziemie wcielone do III Rzeszy, za które uważano mieszkańców Kaszub, Prus Wschodnich i Zachodnich oraz Śląska.

W rzeczywistości kolejne posunięcia okupanta, jak wprowadzenie, początkowo dobro-

wolnego, a później przymusowego wpisywania się na niemiecką listę narodowościową (DVL), co w konsekwencji łączyło się z przymusowym poborem młodych mężczyzn – Polaków z Pomorza (z Kaszub, Kociewia, Borów, Pomorza Nadwiślańskiego itd.) do wojska niemieckiego - Wehrmachtu, było kolejną próbą całkowitej germanizacji ludności polskiej na Pomorzu.

Czynniki te wpłynęły na szybki rozwój osobowy TOW „Gryf Kaszubski”. Do organizacji wstępowała przedstawicielka całych kaszubskich rodzin oraz istniejące już lokalne grupy konspiracyjne. W 1940 r. w skład TOW „Gryf Kaszubski” weszła, działająca już od grudnia 1939 r. młodzieżowa organizacja „Iskra” z rejonu Brus i Czarnowa pod dowództwem Alojzego Bruskiego.

W 1941 r. do TOW „Gryf Kaszubski” przyłączyła się, powstała na przełomie 1939 i 1940 r. organizacja „Młode Wici” z rejonu Gdyni. Na-

wiązano też kontakt z samodzielnie działającym oddziałem leśnym, liczącym 40-60 osób, pod dowództwem Leona i Józefa Kulasów. Oddział ten zaangażowany był w ukrywanie poszukiwanych przez Niemców księży, a jednym z nich był ks. Józef Wrycza, przedwojenny działacz Stronictwa Narodowego.

7 lipca 1941 r. w Czarnej Dąbrowie doszło do spotkania przedstawicieli „Gryfa Kaszubskiego” - Józefa Dambka, braci Leona i Józefa Kulasów i ks. Józefa Wryczy. Powstała wówczas Rada Naczelna, stanowiąca najwyższą władzę początkowo w TOW „Gryf Kaszubski” następnie w TOW „Gryf Pomorski”. Prawdopodobnie spotkanie to przygotowało grunt pod akcję scaleniową wszystkich organizacji działających na Kaszubach, co miało miejsce 15 czerwca 1942 r. Wówczas podczas spotkania w Rębienicy u Juliusza Koszałki, emerytowanego policjanta, Józef Dambek zaproponował zmianę nazwy z TOW „Gryf Kaszubski” na TOW „Gryf Pomorski”.



JÓZEF DAMBEK

Przed wojną aktywny działacz społeczny, między innymi prezes Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Żarnowcu, członek Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, Polskiego Związku Zachodniego, Towarzystwa Czytelni Ludowych, także działał w Lidze Morskiej i Kolonialnej. W 1931 r. został skierowany do przygranicznej szkoły w Kobylu, gdzie odbywały się tajne kursy szkoleniowe. Jako porucznik obwodowego Związku Strzeleckiego, zaprzysiężony został jako oficer do zleceń komendanta Okręgu Północnego Związku Strzeleckiego w Gdańsku. Od początku okupacji poszukiwany przez Niemców ukrywał się na Kaszubach. Współzałożyciel TOW „Gryf Kaszubski”, później „Gryf Pomorski”. Początkowo wiceprezes, od 1943 r., prezes Rady Naczelnej TOW „Gryf Pomorski”. Józef Dambek zginął 4 marca 1944 r. między Sikorzynem a Gołubiem zastrzelony przez funkcjonariusza gestapo Jana Kaszubowskiego.

ORGANIZACJA I CELE TOW „GRYF POMORSKI”

TOW „Gryf Pomorski” posiadał zorganizowany system administracyjny. Najwyższą władzą była Rada Naczelna, której pierwszym przewodniczącym został ks. pplk Józefa Wrycza ps. „Rawicz”. Kolejnym był, od początku 1943 r., dotychczasowy wiceprezes Rady Naczelnej Józef Dambek, występujący również pod nazwiskami Adam Falski, Adam Kil ps. „Lech”, „Jur”. Funkcję tę pełnił do śmierci 4 marca 1944 r. Ostatnim prezesem, aż do rozwiązania organizacji w dniu 21 marca 1945 r., został Augustyn Westphal, znany również jako Piotr Morski ps. „Czapla”, „Dzwon”, „Echo”, który do wiosny 1943 r. był sekretarzem Rady Naczelnej.

W skład zarządu TOW „Gryf Pomorski” wchodził Główny Wydział Organizacyjny oraz Oddziały: Administracji Samorządowej i Państwowej, Opieki Społecznej, Propagandy i Informacji, Biuro Wydziału oraz wydział „Archiwum i Kronika”. Działalnością wojskową i sprawami wywiadu i kontrwywiadu zajmowała się Komenda Naczelna. Pierwszym Komendantem Naczelnym, od lipca 1941 r. do wiosny 1942 r., został por. rez. WP Bolesław Formela vel Romiński. Od maja 1942 r. funkcję komendanta naczelnego pełnił porucznik rezerwy WP Józef Gierszewski ps. „Rys”. Ostatnim komendantem był Augustyn Westphal. TOW „Gryf Pomorski” miała również swoich kapelanów, którymi byli ks. Ignacy Chmurzyński i ks. Leon Degner.

TOW „Gryf Pomorski” dzieliła się na okręgi zgodnie z przedwojennym podziałem administracyjnym: I okręg obejmował powiaty kartuski i morski, II Okręg – Gdynię, Gdańsk, Tczew, a III Okręg - Chojnice, Kościerzynę i Starogard.

W przyjętym przez TOW „Gryf Pomorski” statucie, opracowanym na przełomie lat 1942–



Por. rez. Józef Gierszewski ps. „Rys”

1943, określono teren działania organizacji, obejmujący Pomorze, Gdańsk oraz Pogranicze – ziemię bytowsko-łęborską, pozostałą po pierwszej wojnie światowej w granicach Niemiec. Zakładano też uznawanie zwierzchnictwa Naczelnego Wodza Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

TOW „Gryf Pomorski”, pomimo podejmowania różnych prób scaleniowych przez działaczy ZWZ-AK i przedstawicieli innych organizacji, podporządkowanych Armii Krajowej, do końca działalności pozostała organizacją niezależną. Prawdopodobnie było to konsekwencją silnych wpływów na tym terenie Stronnictwa Narodowego, które w okresie międzywojennym stanowiło główną siłę polityczną na Pomorzu Gdańskim. Źródłem pozycji sił narodowych na

BITWA POD KOLECZKOWEM

W GODZINACH POPOŁDNIOWYCH ATAKOWANI Z KILKU STRON GRYFOWCY ZOSTALI ROZDZIELENI NA KILKA GRUP, KTÓRE USIŁOWAŁY WYRWAĆ SIĘ Z OKRĄŻENIA. NIE UDAŁO SIĘ TO PATROLOWI W SKŁADZIE: FRANCISZEK MIOTK, AUGUSTYN ROHDE ORAZ WIKTOR LIETKE I JAN LIBON. PO ROZPACZLIWEJ WALCE DWAJ PIERWSI ZGINĘLI, A DWAJ OSTATNI ZOSTALI CIĘŻKO RANNI I WPADLI W RECE WROGA. HITLEROWCY KILKAKROTNI PRÓBOWALI PODEJŚĆ DO BRONIĄCYCH SIĘ W KOTLINIE GRYFOWCÓW, ALE ZA KAŻDYM RAZEM ZE STRATAMI MUSIELI SIĘ WYCOFAĆ. W TYM CZASIE NIEMCY DOTARLI DO KRYJÓWKI RANNEGO W NOGĘ DOWÓDCY ODDZIAŁU POR. ALFREDA LOEPERA. ZANIM PRZYSTĄPIŁO DO ATAKU NA JEGO SCHRON, DWÓCH RANNYCH GRYFOWCÓW Poddano brutalnym torturom, zamierzano uzyskać od nich informacje o ukrywających się partyzantach i rozmieszczeniu bunkrów, w których ukryli się pozostali gryfowcy.

S. ROHDE



Jan Rompski – od czerwca 1943 r. do lutego 1944 r. komendant TOW „Gryf Pomorski” na miasto Wejherowo

Pomorzu należy szukać jeszcze w czasach zaboru pruskiego. Prowadzona przez zaborcę pruskiego szeroko zakrojona akcja germanizacji społeczeństwa pomorskiego spowodowała odrodzenie się pod koniec XIX wieku polskiego ruchu narodowego, którego przywódcami byli przede wszystkim przedstawiciele polskiego ziemiaństwa oraz katolickie duchowieństwo. Również po włączeniu w 1920 r. części Pomorza do

Polski siły te odgrywały na tym terenie główną rolę w życiu politycznym. Wpływ na to miały również antagonizmy polsko-niemieckie, w tym antypolska działalność pozostałych na Pomorzu części Niemców, która wzmożła się po 1933 r., po objęciu w Niemczech stanowiska kanclerza przez Adolfa Hitlera.

Przeciwnikiem połączenia TOW „Gryf Pomorski” z Armią Krajową był Józef Dambek, natomiast odmienne stanowisko reprezentował Józef Gierszewski ps. „Rys”, który będąc w sporze z Józefem Dambkiem, został w 17 lutego 1943 r. pozbawiony stanowiska Naczelnego Wodza.

16 marca 1943 r. Józef Gierszewski ps. „Rys”, powołał organizację TOW „Wolność”, której działalność przerwała jego śmierć. Józef Gierszewski został zastrzelony około 20 czerwca 1943 r. w bunkrze w rejonie leśniczówki Dywan pod Kaliszem kaszubskim.

Mimo sporów wśród kierownictwa TOW „Gryf Pomorski”, wielu jego członków, z polecenia zwierzchników, działało jednocześnie w Armii Krajowej oraz w Szarych Szeregach.

Według informacji podanych przez Józefa Dambka, latem 1943 r. organizacja przekroczyła 12 000 członków. Natomiast według spisu

z 31 grudnia 1943 r. stan liczbowy „Gryfa Pomorskiego” wynosił 19 861 osób. W tym czasie TOW „Gryf Pomorski” posiadał 66 Oddziałów Samoobrony, w których działało 3919 partyzantów. Jednym z bardziej aktywnych oddziałów partyzanckich „Gryfa” był oddział dowodzony przez pchor. rez. WP Jana Szalewskiego ps. „Soból”, „Szpak”, komendanta pow. Kościerskiego. Działający na terenie pow. wejherowskiego, składający się z Polaków uchylających się od służby w Wehrmachcie, oddział nauczyciela ppor. rez. WP Alfreda Loepera ps. „Lew” był z kolei jednym z większych oddziałów „Gryfa”. Niektóre oddziały, jak oddział Jana Sikorskiego ps. „Orlicz”, „Janek”, działający na terenie powiatu świeckiego,



wiosną 1943 r. i oddział Alfonsa Kwiczora ps. „Czarny”, działający na terenie pow. starogardzkiego, wiosną 1944 r., przeszły do Okręgu Pomorskiego AK.

Oficjalne zakończenie działalności TOW „Gryf Pomorski” nastąpiło 21 marca 1945 r., kiedy to Rada Naczelna, Główny Wydział Organizacyjny i Komenda Naczelna wydały w Wejherowie odezwę rozwiązującą organizację. Złożono w niej hołd wszystkim poległym członkom organizacji, a jednocześnie zaapelowano o przekazywanie broni władzom polskim, zalecano również wstępowanie w szeregi Wojska Polskiego i Milicji Obywatelskiej oraz podejmowanie pracy.

DZIAŁALNOŚĆ TOW „GRYF POMORSKI”

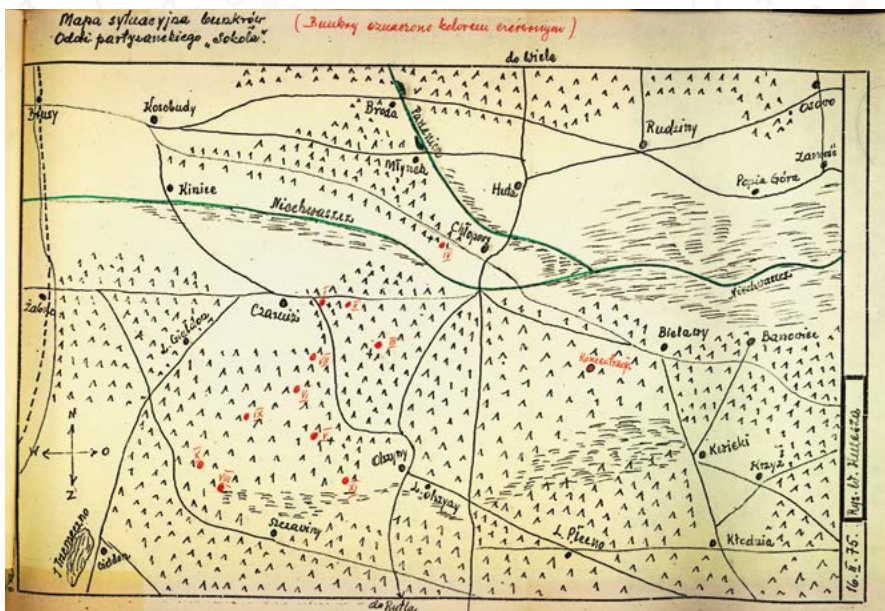
TOW „Gryf Pomorski” prowadziła szeroko zakrojone działania konspiracyjne. Posiadała własny wywiad, przeprowadzała akcje dywersyjno – sabotażowe, duży nacisk kładziono na działalność informacyjną i kulturalno-oświatową, tworzone własny wywiad i kontrwywiad.

Działając w obszarze leśnym tworzyła sobie zaplecze aprowizacyjne – ochronne, budując szereg schronów. Początkowo służyły one jako kryjówka osobom poszukiwanym przez Niemców jeszcze za przedwojenną działalność antyniemiecką i patriotyczną. W okresie działalności „Gryfa Pomorskiego” bunkry służyły schronieniu osobom zagrożonym aresztowaniem, a także dezertersom z Wehrmachtem, czy ukrywającym się przed poborem do Wehrmachtem. Były one budowane tzw. „systemem trójkowym” – w bli-

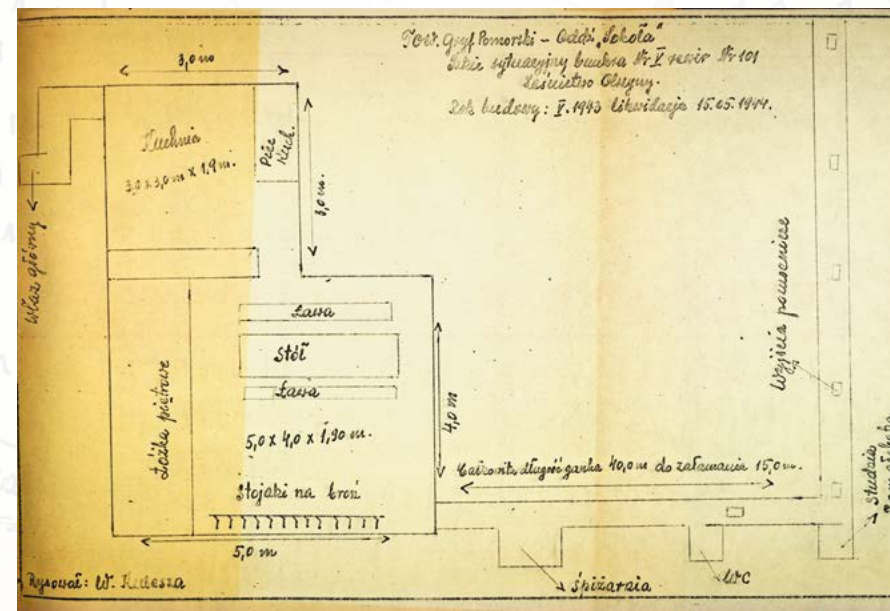
skim sąsiedztwie budowano trzy bunkry połączone systemem korytarzy podziemnych z jednym długim tunelem wyjściowym.

Niezwykle ważną rolę w działalności TOW „Gryf Pomorski” odgrywała łączność konspiracyjna. Łącznicy przynosili pocztę z Komendy Głównej dla Komend Powiatowych. Punkty kontaktowe mieściły się w gospodarstwach lub małych zakładach zaufanych ludzi. W Wejherowie punkt kontaktowy mieścił się w małym zakładzie fryzjerskim Teofila i Gertrudy Puzdrowskich. Niekiedy ważne informacje przesyłano również zwykłą drogą pocztową.

Do łączności zewnętrznej, głównie do kontaktu kierownictwa „Gryfa” z polskimi władzami w Londynie, służyło kilka radiostacji. Taką pró-



Rozmieszczenie schronów leśnych oddziału partyzanckiego „Sokół”



Przekrój wnętrza schronu



JULIUSZ KOSZAŁKA

Od 1941 r. w Radzie Naczelnej TOW „Gryf Pomorski”, gdzie był odpowiedzialny za sprawy wojskowe, jednocześnie był szefem wywiadu i kontrwywiadu „Gryfa”. Od 1942 r. czasowo pełnił obowiązki komendanta naczelnego TOW „Gryf Pomorski”. Organizator sieci łączności pomiędzy kierownictwem „Gryfa”, a jednostkami terenowymi oraz współtwórca oddziałów partyzanckich. Juliusz Koszałka aresztowany został 22 lipca 1943 r. wraz z Mieczysławem Jankiem. 19 lipca 1943 r. został osadzony w KL Stutthof, a 1 czerwca 1944 r. został przewieziony do KL Mauthausen. Aresztowani zostali i osadzeni w KL Stutthof także członkowie rodziny Juliusza Koszałki – żona Anna, córki Agnieszka, Eleonora i najmłodsza szesnastoletnia Maria oraz syn Kazimierz.

bę nawiązania kontaktu umożliwił komendant hufca gdyńskiego Szarych Szeregów oraz szef łączności kurierskiej Podokręgu Morskiego AK w Gdyni, Lucjan Cyłkowski.

Działający, na polecenie Józefa Dambka, w zakresie wywiadu i kontrwywiadu członkowie „Gryfa” mieli za zadanie wykrywanie prowokatorów i szpiegów, którzy w 1939 r. współpracowali z Niemcami. Celem działalności wywiadowczej było rozpracowywanie zdradców, ochrona osób przed aresztowaniem, poznawanie planów ataków na oddziały partyzanckie, jak

również zbieranie informacji o zbrodniach popełnianych przez Niemców, które przekazywano emisariuszom Okręgowej Delegatury Rządu na Pomorze.

Istotną formą działalności „Gryfa” było wydawanie i kolportowanie prasy konspiracyjnej, czym zajmował się oddział propagandy i informacji. Głównym organem prasowym było pismo „Gryf Pomorski”, w którym umieszczano informacje frontowe oraz ukazywano politykę eksterminacyjną okupanta w Polsce, zwłaszcza na Pomorzu. W latach 1942 – 1944 wydawano

„Informator Radiowy, zawierający informacje o sytuacji na świecie, pochodzące z nasłuchu. W ramach TOW „Gryf Pomorski” wydawano również „Głos Serca Polskiego”, którego rozprawdaniem zajmowała się między innymi rodzina Weltrowskich z Jastrzębia, u której w gospodarstwie od 6 czerwca 1941 r. została umieszczona maszyna drukarska oraz kolportowano wydawnictwa innych organizacji.

Jednym z ważniejszych celów „Gryfa” było tworzenie tajnych kompletów nielegalnego nauczania. Początki tajnego nauczania na Pomorzu sięgają 1940 r., kiedy to organizacja „Polska Żyje” zorganizowała w Wejherowie działalność tajnych kompletów. Silnym ośrodkiem tajnego nauczania był między innymi Karsin, Czersk, Zbychowo, Góra Pomorska, Jastarnia, Rumia, Puck. Główną formą tajnego nauczania na Pomorzu, gdzie większość nauczycieli została aresztowana, a pozostali wysiedleni do Generalnego Gubernatorstwa, było tzw. „nauczanie w rodzinie”. Odbywało się to często bez programu nauczania i bez podręczników, ale był to jedyny kontakt młodego pokolenia z literaturą czy historią Polski.

Trudna sytuacja Polaków w czasie wojny na Pomorzu spowodował konieczność powoła-



Łącznicy oddziału „Sokoła”, m. in. Maria i Józef Łoboccy

NA GESTAPO W GDYNI ZETKNIĘLSMY SIĘ Z DWOMA WIĘZNIAMI: JEDEN Z NICH BYŁ ŚLUSARZEM I PRACOWAŁ PRZY SAMOCHODACH, DRUGI BYŁ OGRODNIKIEM. ONI OBYDWAJ DOWOZILI NAM POŻYWIENIE. CHCĄC ICH SOBIE POZYSKAĆ POWIEDZIAŁEM IM U KOGO MOGĄ DOSTAĆ TABAKĘ. POŚLAŁEM ICH DO SOPOTU, DO MOJEGO KREWNEGO PAWŁOWSKIEGO, KTÓRY MIAŁ SKLEP Z TYTONIEM. RZECZ SIĘ WYKRYŁA I MY DOSTALIŚMY LANIE, A CI DWAJ WIĘZNIOWIE UCIEKLI DO PAWŁOWSKIEGO, KTÓRY SCHOWAŁ ICH U SIEBIE W PIWNICY I TEGO SAMEGO DNIA UMIEŚCIŁ ICH NA SZWEDZKIM STATKU. ONI WŁAŚNIE BĘDĄC JUŻ W SZWECJI NAPISALI DO GESTAPO W GDYNI OBRAŻLIWY LIST, INFORMUJĄC O MIEJSCU SWOJEGO POBYTU. PO TYM LIŚCIE NASTĄPIŁY WŁAŚNIE ARRESTOWANIA KAPITANÓW POLSKICH I WÓWCZAS WYDAŁO SIĘ NASZE POWIĄZANIE Z WYSYŁANIEM ZAGROŻONYCH LUDZI NA STATKI SZWEDZKIE. [...] NIE WIEDZIAŁEM O TYM, ŻE ARRESTOWANO MOJĄ ŻONĘ I DZIECI. PÓŹNIEJ PRZEWIEZIONO NAS Z GESTAPO NA POLIZEIPRÄSIDIUM W GDAŃSKU, A STAMTĄD DO STUTTHOFU.

J. KOSZAŁKA

U SIEBIE NA GOSPODARSTWIE MIELIŚMY POD STODOŁĄ TZW. BUNKRY. ARRESTOWANO MNIE W CHWILI, KIEDY SIEDZIAŁEM W TAKIM BUNKRZE. ZARZUCANO MI, ŻE ODRADZAŁEM MŁODZIEŻY WSTĘPOWAĆ DO WOJSKA NIEMIECKIEGO. POD TYM ZARZUTEM ARRESTOWANO MNIE. KONIECZNIE CHCIELI ODE MNIE WYDOBYĆ KTO OPRÓCZ MNIE PRZEBYWAŁ W BUNKRZE. W BUNKRZE BYŁY TRZY ŁÓŻKA. PRZEZ CAŁĄ NOC SIEDZIELIŚMY NA POSTERUNKU POLICJI W GOWIDLINIE. KOLEDZY CHCIELI NAS STAMTĄD ODBIĆ. Z GOWIDLINA PRZEWIEZIONO NAS DO KARTUZ A STAMTĄD NA GESTAPO W GDYNI NA KAMIENNEJ GÓRZE. Z GESTAPO W GDYNI PRZEWIEZIONO NAS NA GESTAPO W GDAŃSKU, WIEZIONO TYLKO NAS DWÓCH OSOBOWYM SAMOCHODEM. NA GESTAPO W GDAŃSKU PRZEBYWALIŚMY AŻ DO GREMIALNEJ WPADKI CZŁONKÓW POMORSKIEGO, KTÓRA NASTĄPIŁA BODAJE W MAJU 1943 R.

M. JANECKI



Rodzina Weltrowskich z Jastrzębia



Halina Kurowska – od 1942 r. do wiosny 1943 r. komendantka pionu kobiecego TOW „Gryf Pomorski” – „Przedświt”

nia organizacji niosącej pomoc społeczną. Już w 1939 r. powstała grupa „Charitas”, następnie „Pomoc Polakom”, „Zrzeszenie Polaków i w końcu „Polska Żyje”, która to organizacja została w czerwcu 1942 r. włączona w ramach Wydziału Opieki Społecznej do TOW „Gryf Pomorski”.

W TOW „Gryf Pomorski” istniał również pion kobiecy, występujący pod kryptonimem „Przedświt”. Kobiety, które najczęściej były przedstawicielkami rodzin partyzantów, działały w „Gryfie” od samego początku jego powstania. Pełniły role łączniczek oraz zasilaly służbę sanitarną. Ponadto dostarczały partyzantom żywność, czystą bieliznę oraz środki medyczne, a także informacje.

Oddziałom partyzanckim „Gryfa” nie wolno było podejmować akcji zaczepnych, dlatego

w ich działalności przeważały akcje o charakterze obronnym, co wynikało z obawy o akcje odwetowe na ludności kaszubskiej, ze strony żandarmerii i gestapo.

Jedną z akcji bojowych, jaką przeprowadził dowódca oddziału partyzanckiego „Gryfa” i komendant „Gryfa” na powiat kościerski, Jan Szalewski, były dywersje kolejowe przeprowadzone przez komendanta Rejonu PAP Stanisława Lesikowskiego ps. „Las”, w czerwcu 1942 r. Pierwsza miała miejsce w nocy z 8 na 9 czerwca 1942 r. w rejonie leśniczówki Cis niedaleko Zblewa, a druga w nocy z 20 na 21 czerwca 1942 r., kiedy to wykolejono pociąg wojskowy w rejonie mijanki Kamienna Góra i ostrzelano wyskakujących z pociągu żołnierzy niemieckich.

Największą bitwą stoczoną na Ziemi Wejherowskiej przez oddział por. Alfreda Loepoera, była bitwa pod Koleczkowem mająca miejsce 29 lutego 1944 r. Bój toczyło 11 żołnierzy „Gryfa”, osaczonych przez około 1000 żołnierzy Wehrmachtu, żandarmerii, policji, gestapo, służb leśnych. Dziewięciu z nich zginęło, dwóch mieszkańców Koleczkowa - Wiktora Liedtke oraz Jana Libona, schwytano i aresztowano.

Ważną częścią działalności bojowej było zdobywanie broni, poprzez wykupywanie jej od Volksdeutscheów, obrabowywanie w terenach leśnych przejeżdżających Niemców, czy też przez pojedyncze napady na umundurowanych Niemców. Broń miała służyć do obrony schronów, w wypadku wykrycia ich przez Niemców.



Drużyna PW z Huty w pow. chojnickim – 1939 r. członkowie TOW „Gryf Pomorski” z oddziału „Sokola”

CZŁONKOWIE TOW „GRYF POMORSKI” W KL STUTTHOF

Pierwsze aresztowania członków jeszcze TOW „Gryfa Kaszubskiego” nastąpiły w 1940 r. W lipcu tego roku w obozie Stutthof osadzono kilka osób, które ukrywały poszukiwanego przez Niemców od początku wojny, ks. ppłk. Józefa Wryczę.

W czerwcu 1942 r., po dokonaniu wykolejenia pociągów na trasie Starogard – Tczew, aresztowano członków Armii Krajowej, mających powiązania z TOW „Gryf Pomorski”. Byli to Brunon Jasiński ps. „Kuno”, komendant inspektoratu bydgoskiego AK oraz członek AK - leśniczy Józef Ciesielski, ukrywający w leśniczówce Długie Jasińskiego. 29 czerwca 1942 r. aresztowa-

wany został harcmistrz, Bernard Mysliwek ps. „Konrad”, komendant Chorągwi Pomorskiej Szarych Szeregów i organizator zawiązków terenowych Wydziału Marynarki Wojennej KG AK kryptonim „Alfa”, który brał udział w spotkaniach w leśniczówce Długie z członkami kierownictwa „Gryfa Pomorskiego” jako przedstawiciel Szarych Szeregów i AK.

We wrześniu 1942 r. za współpracę z TOW „Gryf Pomorski” po raz pierwszy aresztowany został Lucjan Cylkowski, komendant hufca Szarych Szeregów na Wybrzeżu i szef łączności Podokręgu Północno-Zachodniego AK. Dzięki protekcji krewnych pochodzenia niemieckiego,



Wykolejony skład pociągu na trasie Królewiec – Berlin w czerwcu 1942 r. w rejonie Czarnej Wody



Obwieszczenie o ustaleniu nagrody za złapanie sprawców ataku na pociąg

Kierownictwo TOW „Gryf Pomorski” przywiązywało dużą wagę do przygotowania organizacji do powstania powszechnego. W przypadku takiego powstania poszczególni członkowie „Gryfa” mieli indywidualne zadania do wykonania. Przede wszystkim było to przygotowanie dywersji i zorganizowanie pomocy, zwłaszcza

zaopatrzeniowej, dla wkraczających oddziałów armii polskiej. Planowano obsadzenie młynów, piekarni, rzeźni i magazynów żywnościowych. Ustalano miejsca zrzutów broni przez polskie bombowce. Akcje przygotowawcze zostały wstrzymane w związku z konfliktem w kierownictwie organizacji.



Jan Bińczyk ps. „Zaloga”, komendant TOW „Gryf Pomorski” na pow. Chojnice lipiec 1941 – maj 1943



Brama Śmierci w KL Stutthof – listopad 1941 r.

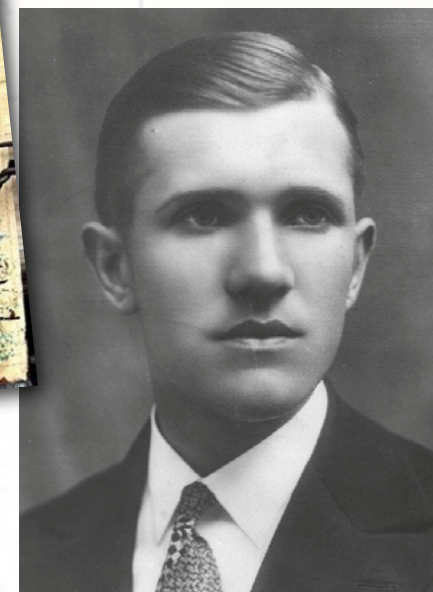


ALFONS WOJEWSKI

Uczestnik wojny niemiecko – polskiej we wrześniu 1939 r., po zakończeniu działań wojennych przedostał się do Gdyni. Do grudnia 1939 r. pracował jako asystent oddziału chirurgicznego w szpitalu miejskim w Gdyni. W latach 1940-1943 r. Alfons Wojewski był asystentem w szpitalu powiatowym w Wejherowie, gdzie od 1940 r. należał [początkowo do organizacji „Polska Żyje”, a po włączeniu tej organizacji do TOW „Gryf Pomorski” został w niej szefem Służby Zdrowia. Razem z nim w „Gryfie” działał brat Alfonsa, Grzegorz Wojewski. W 1943 r. został przeniesiony do szpitala w Iławie, gdzie został aresztowany i 12 lipca 1943 r. przewieziony do KL Stutthof.



Kasetka wykonana w KL Stutthof



Lucjan Cylkowski

umożliwiono Cylkowskiemu ucieczkę podczas konwoju. Ceną za wolność była pozorna zgoda Cylkowskiego na współpracę z gdańskim gestapo w rozpracowywaniu „Gryfa Pomorskiego”. Lucjan Cylkowski nie zamierzając podjąć działalności agenturalnej, ukrywał się w elektrowni wodnej w Bolszewie.

23 października 1942 r. w Suminach, podczas zebrania scaleniewego przedstawiciele TOW „Gryf Pomorski” i Armii Krajowej, funkcjonariusze gestapo z Gdyni i Gdańska dokonali obławy i aresztowali między innymi Alojzego Stawskiego, kwatermistrza w Komendzie Naczelnej „Gryfa” oraz jego żonę, Helenę Stawską. Po trwającym kilka miesięcy śledztwie 13 kwietnia 1943 r. do KL Stutthof została zesłana Helena Stawska, a 19 lipca tego roku Alojzy Stawski.

1 czerwca 1944 r. Stawskiego przewieziono do KL Mauthausen, gdzie 23 kwietnia 1945 r. został zamordowany.

W październiku 1942 r. aresztowano komendanta Obwodu Chojnickiego AK, mającego kontakty z TOW „Gryf Pomorski”, Bernarda Szczęsnego. Z kolei w listopadzie 1942 r. aresztowano członka „Gryfa” z Kościerzyny, Franciszka Lipińskiego, ps. Beta”, mającego powiązania z Armią Krajową, którego 3 grudnia 1942 r. osadzono w KL Stutthof. 22 lutego 1943 r. aresztowano Juliusza Koszałkę i Mieczysława Janka, których w KL Stutthof osadzono 19 lipca 1944 r.

Efektom aresztowań dokonanych jesienią 1942 r. kilku działaczy TOW „Gryf Pomorski” i przeprowadzanych śledztw były akcje likwidacyjne

i aresztowania przeprowadzane przez Niemców od maja 1943 r. Ponadto, chcąc zlikwidować oddziały partyzanckie w Borach Tucholskich, pod koniec 1943 r. i w pierwszej połowie 1944 r. Niemcy aresztowali wszystkich leśniczych Polaków, zarzucając im kontaktowanie się z dezertarami ukrywającymi się w lasach. Nastąpiło to po akcji policji i Waffen-SS na bunkry w Wądołach, gdzie ukrywali się partyzanci, którzy w wyniku akcji na leśniczego Niemca i volksdeutscha z Okręgliku zdobyli broń i amunicję, a w akcji na sklep kolonialny esesmana w Rudzinach zarekwirowali towary żywnościowe. Aresztowano wówczas Konrada Nałęcza z Olszyn i Norberta Myszkę z Gieldona a także Antoniego Świerzyńskiego z leśniczówki Parszczenica w pow. chojnickim. W ich miejsce przysyłano Niemców. Skoncentrowano też wokół Borów duże siły policyjne, przy użyciu których dokonywano obławy. O koncentracji w Borach Tucholskich wielkich sił policyjnych i walkach z oddziałami partyzanckimi donosiła też w lutym 1944 r. „Polska Informacja Prasowa”.

Masowe aresztowania wśród członków „Gryfa Pomorskiego” oraz przedstawicieli AK i Szarych Szeregów nastąpiły w pierwszych dniach

maja 1943 r. Były one efektem aresztowania Jana Biangi ps. „Patria”, który podjął z Niemcami współpracę. Jako więzień wydobywał informacje od osób poddanych śledztwu. Znając szyfry „Gryfa Pomorskiego”, odczytywał przejęte przez gestapo zaszyfrowane dokumenty (m.in. listy członków), co umożliwiało kolejne masowe aresztowania. Gestapo pierwszych większych aresztowań członków „Gryfa Pomorskiego” dokonało w nocy z 3 na 4 maja 1943 r. – zatrzymano wówczas 226 osób. Dużą rolę przy dekonspiracji i aresztowaniu ważniejszych członków „Gryfa Pomorskiego” odegrał agent gestapo, Jan Kaszubowski. To on brał udział przy aresztowaniu w Iławie, lekarza, Alfonsa Wojewskiego, od 1942 r. szefa służby sanitarnej w Komendzie Naczelnej TOW „Gryf Pomorski”. Również w styczniu 1944 r. stał na czele oddziału żandarmerii, który otoczył ukrywających się w schronie „Gniazdo Gryfitów” w Kamienicy Królewskiej członków „Gryfa”, zabijając Jana Kwizdińskiego i Bernarda Michalka, a aresztując Albina Michalka oraz

DR ALFONS WOJEWSKI, POLAK Z CZERWONYM TRÓJKĄTEM, LAT 32. PRZYBYŁ DO OBOZU W STUTTHOFIE KRÓTKO PRZED NAMI. GDY ARESZTOWANO GO, PRACOWAŁ W PEWNEJ KLINICE PRYWATNEJ W GDAŃSKU. POSTAWIŁO GO RAZEM Z BRATEM PRZED WYBOREM: ALBO ZGŁOSIĆ SIĘ DO WEHRMACHTU (LUB SS), ALBO BYĆ ZESŁANYM DO OBOZU KONCENTRACYJNEGO. ALFONS WYBRAŁ OBOZ KONCENTRACYJNY, A BRAT JEGO TO PIERWSZE. GDY JEDNAK ALFONS DOWIEDZIAŁ SIĘ, ŻE BRATU UDAŁO SIĘ NASTĘPNIE UCIEC Z NORWEGII DO SZWECJI – TO DŁUGO SIĘ ZASTANAWIAŁ, CZY JEGO WYBÓR NIE BYŁ BŁĘDNY.

O.R. WALLE

Kassenbuch Stutthof					
D. F. S. S. R. A. Stutthof					
gł. nr 12/11.11.1944					
nr	data	opis	kwota	saldo	uwagi
1	1944				
2	1944				
3	1944				
4	1944				
5	1944				
6	1944				
7	1944				
8	1944				
9	1944				
10	1944				
11	1944				
12	1944				
13	1944				
14	1944				
15	1944				
16	1944				
17	1944				
18	1944				
19	1944				
20	1944				
21	1944				
22	1944				
23	1944				
24	1944				
25	1944				
26	1944				
27	1944				
28	1944				
29	1944				
30	1944				
31	1944				
32	1944				
33	1944				
34	1944				
35	1944				
36	1944				
37	1944				
38	1944				
39	1944				
40	1944				
41	1944				
42	1944				
43	1944				
44	1944				
45	1944				
46	1944				
47	1944				
48	1944				
49	1944				
50	1944				
51	1944				
52	1944				
53	1944				
54	1944				
55	1944				
56	1944				
57	1944				
58	1944				
59	1944				
60	1944				
61	1944				
62	1944				
63	1944				
64	1944				
65	1944				
66	1944				
67	1944				
68	1944				
69	1944				
70	1944				
71	1944				
72	1944				
73	1944				
74	1944				
75	1944				
76	1944				
77	1944				
78	1944				
79	1944				
80	1944				
81	1944				
82	1944				
83	1944				
84	1944				
85	1944				
86	1944				
87	1944				
88	1944				
89	1944				
90	1944				
91	1944				
92	1944				
93	1944				
94	1944				
95	1944				
96	1944				
97	1944				
98	1944				
99	1944				
100	1944				

Dokument ks. Gruczy

KS. FRANCISZEK GRUCZA

W 1939 r. ukończył studia teologiczne w Seminarium Duchownym w Pelplinie. Przed wojną jako wikary przebywał na parafii w Piecach koło Starogardu Gdańskiego. Jak większość księży z Pomorza Gdańskiego został w październiku 1939 r. aresztowany przez gestapo. W grudniu 1939 r. został wypuszczony na wolność i objął parafię w Gowidlinie gdzie rozpoczął działalność w pomorskim ruchu oporu. Został również kapelanem Kartuskiej Komendy Okręgu TOW „Gryf Pomorski”. W czerwcu 1944 r. został aresztowany i osadzony w KL Stutthof, gdzie otrzymał numer 37 083. W styczniu 1945 r. ks. Franciszek Grucza wraz z innymi więźniami z bloku XIII wyszedł na trasę „Marszu Śmierci”, z którego wraz z dwoma innymi więźniami, koło Zukowa dokonał ucieczki.



Komendantura KL Stutthof – listopad 1941 r.

Brunona Kwizdińskiego. Podobnie w marcu 1944 r. Kaszubowski aresztował członka „Gryfa” ze Starogardu, Leona Smużyńskiego, który pod koniec listopada 1944 r. został z więzienia gestapo przewieziony do KL Stutthof.

Członkowie tej organizacji osadzani byli w KL Stutthof także w kwietniu 1944 r. oraz pod koniec tego roku. Między innymi w akcji przeciwko partyzantom (Bunkeraktion) pod Koleczkowem ujęto, według dokumentacji obozowej, dwóch dezertów z Wehrmachtu. Postrzeleni podczas akcji i schwytani, 15 marca 1944 r. zostali osadzeni w KL Stutthof. Z informacji przesłanej do Komendatury KL Stutthof przez Gestapo Danzig wynika, że Wiktor Liedtke i Jan Libon po przy-

byciu do obozu 15 marca 1944 r. zostali od razu przesłani do szpitala obozowego. W karcie personalnej Wiktora Liedtke zaznaczono, że na lewej nodze i ramieniu ma rany postrzałowe. Po wyleczeniu ran 5 czerwca 1944 r. zostali obaj przekazani sądowi wojskowemu w Gdańsku. Za dezercję i przynależność do oddziału partyzanckiego zostali skazani na karę śmierci i rozstrzelani, a oficjalnie zastrzeleni przy próbie ucieczki, o czym 8 czerwca 1944 r. Gestapo Danzig (Gdańsk) powiadomiło komendaturę KL Stutthof.

8 czerwca 1944 r. do KL Stutthof z wyrokiem śmierci został ponownie przysłany Lucjan Cylkowski. Dzięki jego ostrzeżeniom kilku ważnych członków kierownictwa „Gryfa Pomorskiego”

uniknęło aresztowania podczas akcji likwidacyjnej podjętej przez gdańskie gestapo w nocy z 3 na 4 maja 1943 r. Cylkowski, ożeniony z Dunką, Heleną Madsen, nawiązał kontakt z duńskim konsulem w Gdańsku, Mogensenem, a przez niego z rządem RP na Uchodźstwie w Londynie. Tam również dostarczał informacje o szczegółach prowadzonego przez gestapo śledztwa. Cylkowski chciał przedostać się przez Szwecję do Londynu, jednak przed ucieczką zarówno on, jak i Mogensen zostali aresztowani. Lucjan Cylkowski został stracony 12 lipca 1944 r.

Wśród aresztowanych członków „Gryfa Pomorskiego” było wielu księży, którzy działali w organizacji. Na początku maja 1943 r. w Wejherowie aresztowano i skierowano do KL Stutthof ks. Teodora Plewę. 3 maja 1943 r. aresztowano ks.

Józefa Bartela, kierującego konspiracyjną opieką medyczną, działającego początkowo w organizacji „Pomoc Polakom”, a później „Polska Żyje”, włączonej w połowie 1942 r. do TOW „Gryf Pomorski”. 1 września 1943 r. ks. Bartel został osadzony w KL Stutthof. 4 maja 1944 r. aresztowany został ks. Franciszek Grucza. Osadzony w KL Stutthof 21 czerwca 1943 r. pozostał w obozie do ewakuacji, do stycznia 1945 r. Oprócz nich więźniami KL Stutthof byli ks. Leon Degner, ks. Józef Bystron, ks. Józef Konrad Scheffler, ks. Franciszek Borucki, ks. Józef Chodziński. Część z nich, jak ks. Bartel, ks. Gutman, ks. Borucki, została przeniesiona z KL Stutthof do KL Mauthausen, a stąd do KL Dachau.

W odwecie za zamach na urzędnika Gestapo z Tczewa (Dirschau) 23 listopada 1944 r. w Ocy-

JAK W OBOZIE DŁUGO NIE BYŁEM. GESTAPO ARESZTOWAŁO MNIE 10 CZERWCA CZTERDZIESTEGO CZWARTEGO ROKU W TUCHLINIE, W RAMACH ZAKROJONEJ NA SZEROKĄ SKALĘ AKCJI WYŁUSKIWANIA POZOSTAJĄCYCH NA POWIERZCHNI CZŁONKÓW „GRYFA POMORSKIEGO”. RAZEM ZE MNĄ ARESZTOWALI KSIĘDZA FRANCISZKA GRUCZĘ, KTÓRY BYŁ KAPLANEM KARTUSKIEJ KOMENDY OKRĘGU NASZEJ ORGANIZACJI. SPOTYKALIŚMY SIĘ W OBOZIE. BYŁ ON KIMŚ TAKIM JAK KSIĄDZ KOLBE W OŚWIECIMIU. JEGO POSTAWA DODAWAŁA NAM OTUCHY I WIARY W ISTNIENIE CZŁOWIECZEŃSTWA. W NOWY 1945 ROK (MIELIŚMY WTEDY WOLNE CAŁY DZIEŃ) POTRAFIŁ ODPRĄWIĆ MSZĘ ŚWIĘTĄ. CO PRAWDA DLA CZTERECH TYLKO OSÓB. ALE I TAK BYŁ TO WYCZYŃ NIEBYWAŁY.

A. MAKURAT

PRZESŁUCHANIA ODBYWAŁY SIĘ PRZEWAŻNIE NOCĄ, NA 4 PIĘTRZE. PRZESŁUCHIWALI NAS LEIER, KASZUBOWSKI I STENZEL. CHcieli ONI ODE MNIe WYDOSTAĆ NAZWISKA TYCH WSZYSTKICH OSÓB, KTÓRE PRZYCHODZIŁY DO NAS NA SPOTKANIA W RĘBIENICY. BITO NAS PRZY TYM BARDZO. POZA TYM WBIJANO MI NA GŁOWĘ HELM STRAŻACKI, WIESZANO NA RĘKACH TAK, ŻE TYLKO LEKKO STOPAMI DOTYKAŁEM ZIEMI. W TEN SAM SPOSÓB PRZESŁUCHIWANO NAS W GDAŃSKU AŻ DO 19.07.1943 R., TZN. DO CHWILI WYWIEZIENIA NAS DO STUTTHOFU.

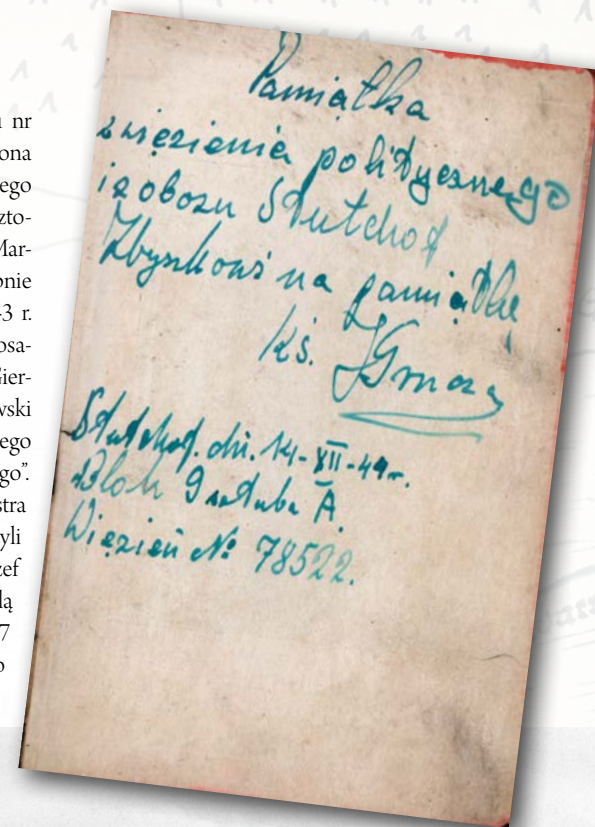
M. JANECKI

plu koło Starogardu rozstrzelano grupę 20 osób, wśród których byli więźniowie KL Stutthof m.in. Jan Belau i Hubert Mański, działający w siatkach wywiadu AK na Pomorzu oraz działacze TOW „Gryf Pomorski” – Alojzy Cybula i Józef Radtke.

Grupą pośrednio związaną z organizacjami ruchu oporu byli więźniowie określani w KL Stutthof nazwą „zakładnicy” (Geisel). Byli to człon-

kowie rodzin osób działających w konspiracji – matki, ojcowie, siostry, bracia, żony i dzieci. W latach 1943 - 1944 do KL Stutthof przywożone były całe rodziny, aresztowane za popieranie partyzantów, za ukrywanie zbiegłych z Wehrmachtu mężczyzn, za noszenie zaopatrzenia do bunkrów. Jako przyczynę aresztowania w aktach ich odnotowywano „popieranie band” (Bandenbegünstigung). Między innymi zamiast Rudolfa

Bigusa ps. „Zbyszko”, komendanta Okręgu nr 1 TOW „Gryf Pomorski” i jego brata Brunona Bigusa ps. „Gryf”, komendanta pow. morskiego TOW „Gryf Pomorski”, w maju 1943 r. aresztowano i skierowano do KL Stutthof ich ojca Marcina Bigusa i brata Antoniego Bigusa. Podobnie jako „zakładnicy za brata” 22 września 1943 r. zostali aresztowani, a 8 października 1943 r. osadzeni w KL Stutthof Bronisław (Bruno) Gierszewski (nr ob. 25 815) i Jan Michał Gierszewski (nr ob. 25 814), synowie Józefa Gierszewskiego z Czarlina, założyciela „Gryfa Kaszubskiego”. Razem z nimi aresztowana została ich siostra Marta (nr ob. 25 808). Wszyscy uczestniczyli w „Marszu śmierci”. Jan nie przeżył. Sam Józef Gierszewski wraz z żoną Martą, córką Anielą i wnuczką Małgorzatą, zostali aresztowani 7 czerwca 1944 r. Józef Gierszewski trafił do



Panorama „Nowego Obozu” KL Stutthof – 1945 r.

KL Stutthof, a jego żona wraz z córką i wnuczką

zostały skierowane do obozu w Potulicach. Józef Gierszewski zmarł w KL Stutthof 2 kwietnia 1945 r.

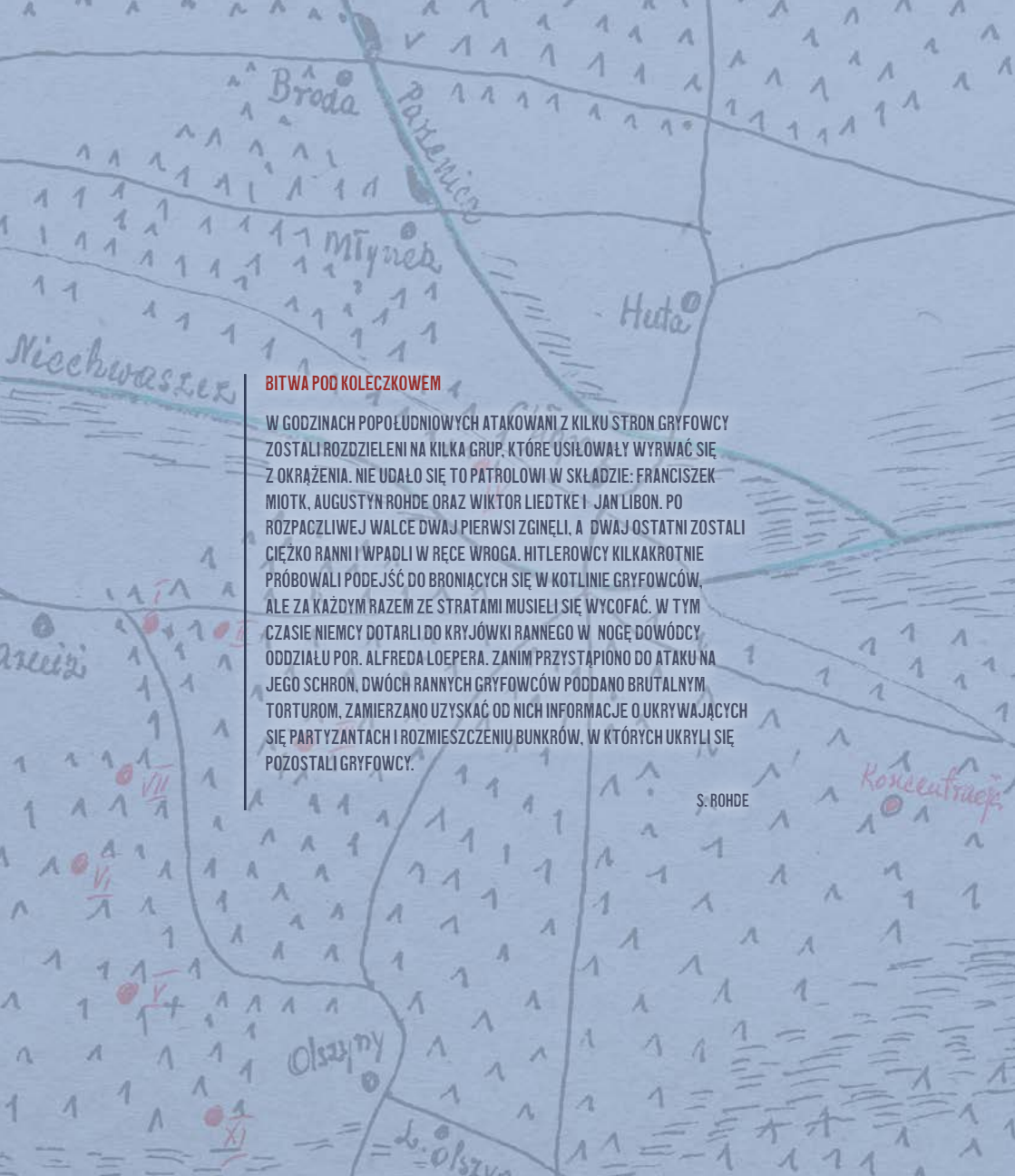
Po wojnie, w ramach oczyszczania zaplecza frontów z wrogich elementów, działacze TOW „Gryf Pomorski” dotknęły kolejne represje, tym razem ze strony NKWD. Wielu z nich aresztowano i deportowano na Wschód. Taki los spotkał dwóch synów Józefa Gierszewskiego – najmłodszego Wiktora i Franciszka. Działacze „Gryfa” byli również prześladowani przez nową władzę ludową, która nie pozwalała na wykonywanie przez nich niektórych zawodów, jak zawód nauczyciela.



Marta Gierszewska, córka Józefa Gierszewskiego z Czarlina



Józef Gierszewski z Czarlina wraz z rodziną



BITWA POD KOLECZKOWEM

W GODZINACH POPOŁUDNIOWYCH ATAKOWANI Z KILKU STRON GRYFWOICY ZOSTALI ROZDZIELENI NA KILKA GRUP, KTÓRE USIŁOWAŁY WYRWAĆ SIĘ Z OKRĄŻENIA. NIE UDAŁO SIĘ TO PATROLOWI W SKŁADZIE: FRANCISZEK MIOTK, AUGUSTYN ROHDE ORAZ WIKTOR LIETKE I JAN LIBON. PO ROZPACZLIWEJ WALCE DWAJ PIERWSI ZGINELI, A DWAJ OSTATNI ZOSTALI CIĘŻKO RANNI I WPADLI W RĘCE WROGA. HITLEROWCY KILKAKROTNI PRÓBOWALI PODEJŚĆ DO BRONIĄCYCH SIĘ W KOTLINIE GRYFWOICÓW, ALE ZA KAŻDYM RAZEM ZE STRATAMI MUSIELI SIĘ WYCOFAĆ. W TYM CZASIE NIEMCY DOTARLI DO KRYJÓWKI RANNEGO W NOGĘ DOWÓDCY ODDZIAŁU POR. ALFREDA LOEPERA. ZANIM PRZYSTĄPIONO DO ATAKU NA JEGO SCHRON, DWÓCH RANNYCH GRYFWOICÓW PODDANO BRUTALNYM TORTUROM, ZAMIERZANO UZYSKAĆ OD NICH INFORMACJE O UKRYWAJĄCYCH SIĘ PARTYZANTACH I ROZMIESZCZENIU BUNKRÓW, W KTÓRYCH UKRYLI SIĘ POZOSTALI GRYFWOICY.

S. ROHDE

Koncentracja